

Sygn. akt XV Ca 714/14

POSTANOWIENIE

Dnia 19 września 2014 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu Wydział XV Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący: SSO Brygida Łagodzińska (spr.)

Sędzia: SO Anna Paszyńska-Michałowska

Sędzia: SR del. Ewa Markowicz

Protokolant: st. sekr. sąd. Ewelina Plank-Fabiś

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 19 września 2014 roku w Poznaniu

sprawy z wniosku Z. I.

przy udziale E. I.

o podział majątku wspólnego

na skutek apelacji wniesionej przez uczestniczkę postępowania

od postanowienia wstępnego Sądu Rejonowego Poznań-Grunwald i Jeżyce w Poznaniu

z dnia 25 listopada 2013 r.

sygn. akt I Ns 134/13

postanawia:

oddalić apelację.

/-/ A. Paszyńska-Michałowska /-/ B. Łagodzińska /-/ E. Markowicz

UZASADNIENIE

Z. I. wnioskiem z dnia 24 stycznia 2012 r. wniósł o podział majątku wspólnego z E. I. podając wartość przedmiotu postępowania jako kwotę 250.000 zł. Wnioskodawca wniósł o ustalenie, iż w skład majątku wspólnego wchodzi spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu (...)położonego w P. przy ul. (...) o powierzchni użytkowej 61,1 m^{((2))} i powierzchni mieszkalnej 43,5 m^{((2))} wraz z w pełni pokrytym wkładem budowlanym. Wnioskodawca złożył wniosek o przyznanie powyższego prawa na własność uczestniczki postępowania E. I. i zasądzenie od uczestniczki postępowania kwoty 125.000 zł tytułem spłaty, stanowiącej połowę wartości spółdzielczego prawa do lokalu wraz z wkładem budowlanym, ewentualnie sprzedaż lokalu, nadto wniósł o zasądzenie od uczestniczki postępowania na rzecz wnioskodawcy kosztów postępowania w tym kosztów zastępstwa procesowego.

W odpowiedzi na wniosek z dnia 9 kwietnia 2013 r. uczestniczka postępowania wniosła o ustalenie nierównych udziałów w majątku wspólnym stron postępowania w ten sposób, że udział wnioskodawcy wynosić będzie 1/5 a udział uczestniczki postępowania wynosić będzie 4/5. Nadto, wniosła o zasądzenie od wnioskodawcy na jej rzecz kwoty 18.002,60 zł tytułem zwrotu nakładów poniesionych na należący do obojga uczestników lokal mieszkalny w okresie

od stycznia 2008 r. do marca 2013 r. W przedmiotowym piśmie uczestniczka postępowania zgłosiła także roszczenie o rozliczenie nakładów poniesionych przez nią z majątku osobistego na majątek wspólny związanych ze sfinansowaniem przez uczestniczkę postępowania w całości wkładu budowlanego.

Postanowieniem wstępnym z dnia 25 listopada 2013 r. Sąd Rejonowy Poznań – Grunwald i Jeżyce w Poznaniu w punkcie I. ustalił, że udział wnioskodawcy w majątku wspólnym wynosi 45/100, a uczestniczki postępowania 55/100, w punkcie II. oddalił wniosek uczestniczki postępowania o ustalenie nierównych udziałów w pozostałym zakresie.

Podstawę powyższego rozstrzygnięcia stanowią następujące ustalenia faktyczne i rozważania Sądu pierwszej instancji:

Małżeństwo stron trwało od 11 października 1980 r. do 28 grudnia 2007 r., kiedy to uprawomocnił się wyrok rozwodowy. Rozwód orzeczono z winy pozwanego. W 1992 r. E. I. otrzymała przydział lokatorskiego prawa do lokalu przy ul. (...) mieszkanie numer(...)w P.. Prawo to wraz z wkładem budowlanym, którego wartość po denominacji opiewała na kwotę 2.444 zł, zostało przepisane na E. I. po jej matce J. S.. Wymagalny obecnie wkład budowlany wynosi 174.000 zł. W skład majątku stron postępowania wchodzi spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu nr(...)położonego w P. przy ul. (...) o powierzchni użytkowej 61,1 m^{((2))} i powierzchni mieszkalnej 43,5 m^{((2))} wraz z w pełni pokrytym wkładem budowlanym. Dla lokalu nie została urządzona księga wieczysta. Na podstawie umowy z dnia 4 kwietnia 2007 r. nastąpiło przekształcenie spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu na spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu. W związku z przekształceniem powyższego prawa na rzecz spółdzielni dokonano wpłaty następujących kwot: 244 zł z tytułu kosztów opłaty za rzeczoznawcę, 22.718,96 zł oraz 5.680,53 zł tytułem wykupu mieszkania. Jako wpłacającego na dowodach wpłaty wskazano E. I.. W dniu 5 marca 2007 r. E. I. zawarła, w imieniu obojga małżonków, umowę kredytu na kwotę 14.000 zł celem pokrycia wkładu budowlanego w związku z przekształceniem spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu we własnościowe. Kredyt wraz z odsetkami został spłacony do dnia 12 września 2008 r. Spłacona została kwota kapitału w wysokości 14.000 zł oraz odsetki wynoszące 2.697,51 zł. Kredyt nie był spłacany równomiernie, w dniu 12 września 2008 r. na spłatę kredytu przekazana została jednorazowo kwota 9.762,38 zł, która to kwota wpłacona została z innej zaciągniętej przez uczestniczkę postępowania umowy kredytu. Pozostałe środki na wykup mieszkania pochodziły częściowo z oszczędności posiadanych przez małżonków. Kwotę 3.500 zł E. I. pożyczyła od siostry. Uczestniczka zaciągnęła również na krótki czas pożyczkę u sąsiadki na kwotę 1.000 zł, a kwotę 4.000 zł pożyczyła od matki J. S.. W trakcie trwania małżeństwa uczestników postępowania E. I. wykonywała swój wyuczony zawód pracując jako samodzielna krawcowa. Uczestniczka postępowania zmieniała co jakiś czas pracodawców ze względów finansowych. W ciągu 27 lat małżeństwa zdarzały się krótkie okresy, kiedy E. I. pozostawała bez pracy. W okresie od 1994 r. E. I. uzyskiwała miesięcznie dochód rzędu 3.500 zł. Zarobione w ten sposób pieniądze pozwoliły małżonkom na poczynienie pewnych oszczędności. Pod koniec trwania małżeństwa, w 2005 r., PIT roczny E. I. wskazywał dochód na poziomie 7.467,50 zł. Natomiast PIT roczny za 2006 r. wskazywał dochód na poziomie 8.912,63 zł. Od dnia 2 września 1974 r. do 31 lipca 1984 r. Z. I. pracował zawodowo w Zakładach (...). (...), początkowo jak grawer ręczny potem jako elektrodrażacz. Następnie Z. I. zatrudniony został w prywatnym zakładzie rusznikarza G. K., a od dnia 1 kwietnia 1985 r. wnioskodawca zatrudniony był w Przedszkolu nr (...) w P., gdzie pracował do dnia 30 kwietnia 2007 r. na stanowisku palacza, st. rzemieślnika oraz konserwatora. Rozwiązanie umowy o pracę z ostatnim pracodawcą nastąpiło na mocy art. 52 § 1 pkt. 1 k.p. W 1989 r. wnioskodawca zarabiał 114% średniego wynagrodzenia za rok kalendarzowy, w 1990 r. 129,62% średniego wynagrodzenia za rok kalendarzowy, w 1991 r. 132,55% średniego wynagrodzenia za rok kalendarzowy, w 1992 r. 114,67% średniego wynagrodzenia za rok kalendarzowy, w 1993 r. 103% średniego wynagrodzenia za rok, w 1994 roku 93,84% średniego wynagrodzenia za rok kalendarzowy, w 1995 r. 100,34 % średniego wynagrodzenia za rok kalendarzowy, w 1996 r. 107,38% średniego wynagrodzenia za rok kalendarzowy, w 1997 r. 109,21% średniego wynagrodzenia za rok kalendarzowy, a w 1998 r. 106,36% średniego wynagrodzenia za rok kalendarzowy. Pracując w Przedszkolu na 3/4 etatu wnioskodawca zarobił w 2005 r., we wrześniu 1.316,72 zł, w październiku 564,35 zł + zasiłek chorobowy, a w kolejnych miesiącach około 1.700 zł brutto. W lutym 2006 r. Z. I. zarobił 3.102,18 zł brutto, w kolejnych miesiącach aż do listopada 2006 r. po około 1.700,00 zł brutto, natomiast w grudniu 2006 r. - 2.371,60 zł. W styczniu 2007 r. wnioskodawca zarobił 1.771,60 zł brutto, w lutym 2.724,32 zł brutto, a w maju i kwietniu 2007

r. po 1.771,60 zł brutto. PIT roczny wnioskodawcy za 2005 rok wskazywał dochód na poziomie 21.324,26 zł. PIT roczny za 2006 roku wskazywał dochód na poziomie 20.917,99 zł. PIT roczny za 2007 roku wskazywał dochód na poziomie 13.352,64 zł. Poza pracą w przedszkolu wnioskodawca dorabiał wykonując usługi jako grawer. W okresie trwania małżeństwa E. I. i Z. I. wspólnie opiekowali się dwójką małoletnich dzieci z tego małżeństwa - H. i M.. W 1997 r. za oszczędności zgromadzone dzięki dochodom E. I. małżonkowie zakupili wspólnie działkę w ramach Rodzinnych (...) przy ul. (...). Działka zakupiona została za łączną kwotę 4.000 zł, płacone w dwóch ratach po 2.000 zł. Mimo, iż środki na zakup działki pochodziły z zarobków uzyskanych w czasie małżeństwa przez E. I., w założeniu działka miała stanowić przedmiot użytkowania Z. I. i tak też się stało. W 2007 r. prawo użytkowania przedmiotowej działki sprzedane zostało znajomej E. I. za kwotę 8.000 zł. Pieniądze te E. I. przeznaczyła na pokrycie zobowiązań zaciągniętych w związku z wykupem mieszkania w 2007 roku (pożyczka od siostry oraz od sąsiadki). Około 2002 r. rozpoczęły się problemy alkoholowe Z. I.. W tym okresie wnioskodawca po tym jak stracił przytomność na ulicy został przyjęty na Oddział (...) Szpitala nr (...) z rozpoznaniem padaczki alkoholowej. Za namową żony i siostry 5 października 2005 r. Z. I. udał się na leczenie odwykowe w ośrodku w C.. Następnie w 2007 r., przebywał także na terapii w Z., P. oraz G.. Leczenie odwykowe w C. odniosło jedynie krótkotrwały skutek. Kolejne pobyty w ośrodkach terapeutycznych nie odnosiły skutków. Choroba alkoholowa Z. I. miała wpływ na całą jego rodzinę. W okresie od 2006 do 2007 r., Z. I. wypłacał ze wspólnego konta małżonków kwoty od 50-150 zł tygodniowo, tj. do 600 zł miesięcznie i przeznaczał je w znacznej mierze na alkohol. W 2006 r. Z. I. będąc w stanie upojenia alkoholowego spowodował wypadek samochodowy, w konsekwencji czego orzeczono wobec niego zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych oraz ukarany został grzywną w wysokości 3.750 zł. Problemy alkoholowe Z. I. doprowadziły go także do utraty zatrudnienia w kwietniu 2007 r. Od tego momentu Z. I. nie posiadał stałych dochodów i zaprzestał łożyć na utrzymanie rodziny. Przy czym w tym okresie wnioskodawca nadal wydawał pieniądze małżonków na alkohol. Podczas trwania małżeństwa E. I. i Z. I. posiadali wspólny rachunek bankowy, do którego każdy z nich miał równy dostęp, jednakże to uczestniczka postępowania sprawowała pieczę nad budżetem rodziny. Na konto to wpływało wynagrodzenie wnioskodawcy przez cały okres trwania małżeństwa aż do utraty pracy w kwietniu 2007 r. W 2007 r. na polecenie E. I., córka małżonków H., zarekwirowała dowód osobisty Z. I., aby nie mógł on już więcej pobierać żadnych kwot z konta małżonków bez wiedzy E. I.. Wnioskodawcy jednak pomimo braku dowodu udało się jeszcze przez pewien czas pobierać środki z konta. Później jednak wnioskodawca Z. I. nie miał dostępu do wspólnego rachunku bankowego małżonków. Stan faktyczny Sąd Rejonowy ustalił na podstawie: kopii wyroku rozwodowego, decyzji o przydziale, zaświadczenia spółdzielni, informacji ze spółdzielni, umowy o przekształceniu, dowodu wpłaty, dyspozycji spłaty, zaświadczenia z banku, PIT za 2005 r., PIT za 2006 r., kopii świadectwa pracy, świadectwa pracy, obliczenia wskaźnika wysokości podstawy wymiaru kapitału, zaświadczenia, PIT roczny 2005 r., PIT 2006 r., PIT roczny 2007 r., kopii protokołu z przesłuchania świadków oraz stron w trakcie sprawy rozwodowej prowadzonej przez Sąd Okręgowy w (...), sygn. akt. I C (...). Sąd Rejonowy wskazał, że stan faktyczny w niniejszej sprawie ustalił na podstawie zgromadzonych w sprawie dokumentów prywatnych oraz urzędowych, których wiarygodność oraz przydatność dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy oceniona została przez przyzmat art. 244 i 245 k.p.c. W granicach dyspozycji art. 229 oraz 230 k.p.c. Sąd uwzględnił również okoliczności bezpośrednio przyznane przez uczestników postępowania oraz te, co do których strona przeciwna nie przedstawiła swojego stanowiska, a twierdzenia te nie stały w sprzeczności z pozostałym, uznanym za wiarygodny, materiałem dowodowym. Sąd Rejonowy pominął całkowicie zeznania świadka J. S.. Świadek z uwagi na podeszły wiek oraz wyraźne problemy ze słuchem nie rozumiał w ogóle, bądź błędnie rozumiał treść zadawanych pytań. Odpowiedzi świadka nie miały żadnego związku z przedmiotową sprawą, a podawane przez niego informacje miały charakter nieistotny. Na zgodny wniosek uczestników postępowania Sąd odstąpił od dalszego przesłuchania świadka uznając je za niecelowe i nieprzydatne dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Sąd pierwszej instancji dał wiarę zeznaniom świadka M. I., albowiem mimo istnienia oczywistej więzi rodzinnej i emocjonalnej pomiędzy świadkiem a uczestnikami postępowania, w sposób rzetelny i wewnętrznie spójny opisał znane mu okoliczności faktyczne związane z przyczynianiem się uczestników postępowania do powstania majątku wspólnego oraz ich zaangażowaniem w życie rodzinne i pracę w gospodarstwie domowym. Sąd Rejonowy uznał brak szczegółowej wiedzy na temat dochodów uczestników postępowania oraz zaciąganych przez nich zobowiązań majątkowych ze względu na to, że świadek w trakcie trwania wydarzeń mających znaczenie dla częściowego rozstrzygnięcia niniejszej sprawy był jeszcze dzieckiem. Z uwagi na spójny charakter oraz logiczne wnioskowanie okazały się bardzo istotne dla częściowego rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, świadek zeznał bowiem, że oboje rodzice angażowali się w wychowanie

jego oraz siostry, opisał także w sposób dostatecznie szczegółowy przebieg choroby alkoholowej ojca oraz jej wpływ na życie rodzinne i sytuację materialną w domu państwa I.. Sąd uznał za częściowo wiarygodne zeznania świadka I. O., albowiem miały częściowo subiektywny charakter z uwagi na długoletnią przyjaźń z uczestniczką postępowania oraz pozyskiwanie informacji głównie za jej pośrednictwem. Zeznania świadka były w znacznej mierze nacechowane emocjonalnie, widoczna w nich była znaczna doza współczucia dla bliskiej przyjaciółki oraz emocjonalny stosunek do sprawy. Świadek nie miał także zbyt dużej wiedzy na temat dochodów uzyskiwanych przez uczestników postępowania, ich zaangażowania w pozyskiwanie składników majątku wspólnego a także choroby alkoholowej Z. I. oraz jej wpływu na sytuację majątkową rodziny. Sąd Rejonowy dał wiarę zeznaniom świadka B. W., ponieważ były rzetelne oraz w znacznej mierze obiektywne. Świadek posiadał szeroką wiedzę na temat sytuacji majątkowej małżonków, uzyskiwanych przez nich dochodów oraz przyczyniania się każdego z nich do powstania majątku wspólnego, które przedstawił w sposób precyzyjny i szczegółowy. Świadek dysponował również istotnymi informacjami odnośnie przebiegu choroby alkoholowej wnioskodawcy oraz jej wpływu na sytuację materialną rodziny. Z tego też względu okoliczności przedstawione przez świadka miały charakter kluczowy dla powziętego częściowego rozstrzygnięcia. Zeznania świadka korelowały treściowo z uznanymi za wiarygodne zeznaniami świadka M. I., a także z dowodami z przesłuchania wnioskodawcy i uczestniczki postępowania oraz dowodami z dokumentów. Sąd Rejonowy w sposób zbiorczy ocenił zeznania świadków S. S. oraz D. W., z uwagi na podobną treść oraz zbliżony niewielki stopień przydatności dla podjętego wstępnego rozstrzygnięcia sprawy. Zarówno S. S. jak i D. W. mimo więzi rodzinnych łączących je z uczestniczką postępowania miały nikłą wiedzę odnośnie przebiegu małżeństwa państwa I. oraz stanu ich majątku wspólnego i stopnia zaangażowania każdego z nich w jego powstanie. Informacje przekazywane przez świadków uzyskane zostały przez nie w sposób pośredni, wnioski i spostrzeżenia formułowane były w sposób ogólny, pozbawiony jakichkolwiek szczegółów, a także niejednokrotnie wynikały wyłącznie z domysłów bądź przypuszczeń świadków. Za częściowo wiarygodne uznała Sąd zeznania świadka A. N., albowiem posiadała nikłą wiedzę na temat okoliczności istotnych dla podjęcia częściowego rozstrzygnięcia, a ponadto przejawiała wrogie nastawienie do uczestniczki postępowania E. I., z uwagi na istniejący nimi konflikt o charakterze osobistym, co wpływało na subiektywizm wysnuwanych przez świadka wniosków oraz podnoszonych twierdzeń. Zeznania świadka B. S. dotyczyły wyłącznie okoliczności ustania stosunku pracy Z. I. z pracodawcą Przedsiębiorstwem nr (...) w P. oraz częściowo problemu alkoholowego wnioskodawcy. W takiej też mierze zostały one uwzględnione w ramach materiału dowodowego oraz uznane za wiarygodne. Sąd Rejonowy uwzględnił w części także zeznania świadka R. N., albowiem posiadane przez niego informacje miały charakter szczytkowy. Pomimo wieloletniej znajomości z wnioskodawcą i uczestniczką postępowania świadek miał niewielką wiedzę odnośnie dochodów uzyskiwanych przez strony, ich zaangażowania w proces gromadzenia majątku wspólnego oraz jego skład. Zdaniem Sądu pierwszej instancji zeznania wnioskodawcy Z. I. w przeważającej mierze zasługiwały na przymiot wiarygodności, ponieważ wnioskodawca w sposób logiczny i dostatecznie szczegółowy opisał w jaki sposób oraz w jakim stopniu każdy z małżonków przyczyniał się do powstania majątku wspólnego oraz jaki był jego skład. Niektóre fragmenty zeznań Z. I. zawierały jednak wewnętrzne sprzeczności - wnioskodawca zmieniał zeznania, co do powodów rozwiązania stosunku pracy z Przedsiębiorstwem nr (...) w P., nie potrafił określić w jakim okresie posiadał wspólny rachunek bankowy z żoną E. I., a kiedy konto osobiste oraz nie przyznawał się do trwonienia zarobionych pieniędzy na alkohol, a także do rozmiarów problemów alkoholowych, z którymi się borykał. Jednocześnie jednak wnioskodawca w sposób rzetelny przedstawił historię swojego zatrudnienia w okresie trwania małżeństwa z E. I., przyznał, iż dorywczo zajmował się grawerstwem oraz, że to żona sprawowała pieczę nad budżetem domowym, które to informacje miały charakter kluczowy. Sąd Rejonowy za niemalże w pełni wiarygodne uznał zeznania uczestniczki postępowania E. I., albowiem zeznania te były wewnętrznie spójne, logiczne oraz szczegółowe. Uczestniczka, jako bezpośrednio zaangażowana w sprawę, posiadała wiedzę na temat sposobu zgromadzenia majątku wspólnego małżonków oraz stopnia ich zaangażowania w jego powstanie, które to okoliczności zostały przez nią szczegółowo opisane. Nie była co prawda w pełni zgodna, co do tego, jaką kwotę przekazała jej matka w ramach pożyczki na wykup mieszkania, jednakże informacja ta, w odniesieniu do całokształtu zeznań E. I., miała znaczenie znikome. Oceniając zasadność wniosku o ustalenie nierównych udziałów w majątku wspólnym Sąd Rejonowy rozważył, czy na gruncie niniejszej sprawy wystąpiła przesłanka określona w art. 43 § 2 k.r.o., tj. „ważne powody” stanowiące względy natury etycznej, które sprawiają, że w danych okolicznościach równość udziałów małżonków w majątku wspólnym wyraźnie kolidowałaby z zasadami współżycia społecznego. W ocenie Sądu pierwszej instancji na gruncie niniejszego postępowania wystąpiły takie ważne powody, dla których udziały

każdego z małżonków w majątku wspólnym nie powinny być jednakowe. Z. I. przez ostatnie 5 lat trwania związku małżeńskiego z E. I. w sposób uporczywy naruszał ciężące na nim obowiązki rodzinne, a problemy alkoholowe, z którymi się borykał doprowadziły w ostateczności do rozkładu pożycia i rozpadu związku małżeńskiego państwa I.. Wina rozpadu małżeństwa po stronie Z. I. orzeczona została w wyroku rozwodowym z dnia 4 grudnia 2007 r., czemu wnioskodawca się nie sprzeciwiał i co uznał za zasadne. Przedstawione w sprawie okoliczności faktyczne poparte zeznaniami świadków wskazywały jednoznacznie, iż przez ostatnie lata trwania związek małżeński E. i Z. I. nie funkcjonował w sposób należyty, zatem zasadnym było, w ocenie Sądu Rejonowego, przyjęcie, iż wystąpiły takie ważne powody, dla których należało stwierdzić, iż udziały małżonków w majątku wspólnym nie są równe. Przeprowadzone postępowanie dowodowe wskazywało jednoznacznie, iż problem alkoholowy wnioskodawcy miał wpływ na życie emocjonalne rodziny jak i jej sytuację majątkową. Pomimo dostrzeżenia tego problemu w sposób jednoznaczny w 2002 roku (zdiagnozowano padaczkę alkoholową) do 2007 roku wnioskodawca nie zapobiegł narastaniu negatywnych konsekwencji związanych z nadużywaniem przez niego alkoholu. Działanie wnioskodawcy w tym zakresie było działaniem polegającym na uporczywym trwonieniu pieniędzy na alkohol i zaniedbywaniu potrzeb zarówno emocjonalnych jak i finansowych rodziny. Sąd pierwszej instancji stwierdził, że stopień przyczyniania się do powstania majątku wspólnego przez byłych małżonków nie był jednakowy, jednakże nie była to różnica aż tak znaczna, jak ta, na którą wskazywała uczestniczka postępowania E. I.. Między uczestnikami postępowania istniała ustawowa małżeńska wspólność majątkowa, która powstała z momentem zawarcia przez strony związku małżeńskiego, tj. w dniu 11 października 1980 r. i trwała aż do jej zniesienia wyrokiem Sądu Okręgowego w Poznaniu z dnia 4 grudnia 2007 r., prawomocnym w dniu 28 grudnia 2007 r. Przez niemalże całe 27 lat małżeństwa oboje uczestnicy postępowania pozostawali w stosunku pracy i uzyskiwali z tego tytułu stałe miesięczne dochody. Przez znaczną część trwania związku małżeńskiego małżonkowie wspólnie opiekowali się dwojgiem wówczas małoletnich dzieci z tego małżeństwa - H. i M.. Żaden z byłych małżonków nie wskazywał również, aby wówczas współmałżonek w sposób rażący uchylał się od pracy we wspólnym gospodarstwie domowym i nie przejawiał jakiegokolwiek zaangażowania problemami pozostałych członków rodziny. Wnioskodawca przez długi czas trwania małżeństwa sobie dorabiał. Sytuacja taka utrzymywała się od początku trwania związku małżeńskiego (1980 r.) do 2002 r., kiedy to ujawniły się pierwsze symptomy choroby alkoholowej wnioskodawcy Z. I.. W tym okresie od 1980 r. do 2002 r. nie wykazano istnienia przesłanek uzasadniających stwierdzenie nierównych udziałów małżonków w powstaniu majątku wspólnego. Od pobytu w szpitalu w 2002 r., gdzie u wnioskodawcy zdiagnozowano padaczkę alkoholową, można przyjąć, iż zaangażowanie Z. I. w proces gromadzenia majątku wspólnego zaczęło słabnąć. Z uwagi na nasilające się uzależnienie wnioskodawcy od alkoholu coraz mniej interesował się on życiem rodziny, często przebywał poza domem, a ze względu na stan upojenia alkoholowego, w którym się znajdował kontakt z nim był znacznie utrudniony. Mimo podejmowanych kilkakrotnie prób wyjścia z nałogu (leczenie odwykowe w 2005 r. w ośrodku w C. oraz trzykrotny pobyt na terapii w 2007 r.) Z. I. nie uwolnił się od choroby. Okres ten należało już zaliczyć, jako początkowy okres uporczywego uchylania się przez wnioskodawcę od przyczyniania się do powstawania i gromadzenia majątku wspólnego. Już wówczas część zarobionych pieniędzy wnioskodawca przeznaczal na alkohol. W sprawie brak jednak dowodów na to aby całość swoich dochodów już wówczas wnioskodawca przeznaczal na alkohol. Nawet uczestniczka postępowania w swoich zeznaniach przyznaje, iż jedynie część dochodów wnioskodawca przeznaczal w tym czasie na alkohol. Uzależnienie wnioskodawcy od alkoholu wzmogło się w nim tak znacznie, że w okresie od 2006 do 2007 r. zaczął systematycznie wypłacać ze wspólnego konta małżonków kwoty rzędu 50-150 zł tygodniowo, a miesięcznie nawet do 600 zł. Znaczną część tych kwot wnioskodawca przeznaczal na alkohol. W tym okresie Z. I. pozostawał, co prawda, w stosunku pracy i uzyskiwał z tego tytułu co miesięczne dochody, jednakże trwonione przezeń sumy pieniężne stanowiły znaczne obciążenie dla budżetu domowego rodziny. Jak wynikało również z zeznań uczestniczki postępowania wnioskodawca spowodował wypadek samochodowy będąc w stanie upojenia alkoholowego za co ukarany został karą grzywny w wysokości 3.750 zł. Ostatecznie choroba alkoholowa Z. I. doprowadziła go, w kwietniu 2007 r., do utraty pracy. Od tego czasu wnioskodawca nie przyczyniał się już w żadnym stopniu do gromadzenia majątku wspólnego małżonków, a jedynie go trwonil. Uczestniczka postępowania chcąc ukrócić takie działanie ze strony wnioskodawcy pozbawiła go dostępu do wspólnego konta małżonków. Począwszy zatem od tego dnia stopień przyczyniania się do powstania majątku wspólnego przez Z. I. miał wartość zerową, wnioskodawca ani nie generował jakichkolwiek składników majątkowych, ani też ich nie umniejszał. W ocenie Sądu Rejonowego od roku 1980 do 2002 udziały obojga małżonków w majątku wspólnym były jednakowe. Zarówno bowiem wnioskodawca jak i uczestniczka postępowania posiadali

stałą pracę, z której uzyskiwali dochody stosownie do posiadanych możliwości, wykształcenia oraz sytuacji na rynku pracy. Oboje również opiekowali się dwójką małoletnich dzieci i w równym stopniu angażowali się w życie rodzinne. Sytuacja uległa zmianie około roku 2002. Narastające uzależnienie Z. I. spowodowało, iż jego zaangażowanie w sprawy rodziny zmalało. Pomiędzy rokiem 2002 a 2005 to E. I. w większym stopniu przyczyniała się do budowania majątku wspólnego. Przy czym przyczynianie to nie miało charakteru wyłącznie materialnego, oprócz dochodów uzyskiwanych ze świadczonej pracy zarobkowej, E. I., pozbawiona wsparcia ze strony męża, samodzielnie zajmowała się prowadzeniem domu, opieką nad domownikami oraz planowaniem rodzinnego budżetu. Stopień przyczynienia się każdego z małżonków do powstania majątku wspólnego uległ zmianie z układu $\frac{1}{2}$ do $\frac{1}{2}$ na szacunkowo $\frac{5}{8}$ po stronie E. I. i $\frac{3}{8}$ po stronie Z. I.. Ostatnie dwa lata trwania małżeństwa stanowiły eskalację choroby alkoholowej Z. I.. Począwszy od pobytu na leczeniu odwykowym w ośrodku w C. stan wnioskodawcy uległ znacznemu pogorszeniu. Kierowany uzależnieniem Z. I. trwonił uzyskiwane przez siebie i małżonkę dochody przeznaczając je na alkohol. Jego udział w życiu rodzinnym był w tym okresie znikomy. Wnioskodawca nie interesował się innymi członkami rodziny, cała uwaga skupiała się wokół niego. Regularnie trwonione przezeń kwoty na zakup napojów alkoholowych nie były może znaczne, jednak wystarczały one, aby w znacznej mierze osłabić budżet rodziny. Utrata pracy przez Z. I. sprawiła, iż przestał się on nawet w najmniejszym stopniu przyczyniać do budowania majątku wspólnego, stąd Sąd Rejonowy należało uznać, iż stopień zaangażowania każdej ze stron w powstawanie majątku wspólnego w okresie od 2005 r. do końca trwania związku małżeńskiego tj. do dnia 28 grudnia 2007 r. ukształtował się szacunkowo na poziomie $\frac{3}{4}$ po stronie uczestniczki postępowania oraz $\frac{1}{4}$ po stronie wnioskodawcy. Sąd pierwszej instancji wskazał, że majątek stron stanowi jedynie mieszkanie własnościowe. Z dowodów zgromadzonych w sprawie wynika, iż oboje małżonkowie przyczynili się do nabycia tego prawa, które zostało przekształcone ze spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu w 2007 r. Z dokumentów zgromadzonych w sprawie wynika, iż wkład budowlany pokryto ze wspólnego kredytu na 14.000 zł, z oszczędności małżonków oraz pożyczek, które następnie spłacono ze sprzedaży wspólnego prawa (użytkowania i nakładów na ROD). Tym samym jedyny składnik majątku wspólnego powstał dzięki przyczynieniu się do niego przez każdego z małżonków. Uczestniczka postępowania przez 22 lata przyczyniała się do powstania majątku wspólnego w stopniu równym $\frac{1}{2}$ ($22 \cdot \frac{1}{2}$), następnie przez 3 lata w $\frac{5}{8}$ ($3 \cdot \frac{5}{8}$), a przez 2 ostatnie lata w $\frac{3}{4}$ ($2 \cdot \frac{3}{4}$). Łącznie zatem udział uczestniczki postępowania w budowaniu majątku wspólnego ukształtował się na poziomie ok. $\frac{55}{100}$. Udział wnioskodawcy stanowiący pozostałą część całości równej 100, stanowił zatem $\frac{45}{100}$. Zdaniem Sądu Rejonowego na gruncie art. 43 § 2 k.r.o. w zw. z art. 43 § 3 k.r.o., brak było podstaw, aby wniosek uczestniczki postępowania uwzględnić w większej mierze aniżeli zostało to wskazane.

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia wniosła uczestniczka postępowania, zaskarżając w całości postanowienie wstępne.

Zaskarżonemu postanowieniu uczestniczka zarzuciła:

1. naruszenie przepisów prawa procesowego:

a) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez ocenę dowodów sprzeczną z dyrektywą wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, a w konsekwencji niewłaściwe uznanie przez Sąd pierwszej instancji, że wnioskodawca przyczynił się do powstania majątku wspólnego stron niemal w identycznym stopniu jak uczestniczka postępowania, mimo, że postępowanie dowodowe wykazało, iż to uczestniczka dbała o sytuację majątkową rodziny, otrzymywała wyższe wynagrodzenie, natomiast wnioskodawca - wyłącznie winny rozpadu pożycia małżeńskiego - część uzyskiwanych pieniędzy przeznaczał na alkohol,

b) art. 43 § 3 k.r.o. mogące mieć wpływ na treść orzeczenia, poprzez błędną ocenę stopnia przyczynienia się stron do powstania majątku wspólnego i niezgodne z wytycznymi wynikającymi z w/w przepisu rozważenie i nieprawidłowe uwzględnienie nakładu osobistej pracy wnioskodawcy przy wychowaniu dzieci i we wspólnym gospodarstwie domowym,

2. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu pierwszej instancji z treścią zebranego w sprawie materiału, polegającą na błędnym ustaleniu stopnia, w jakim uczestniczka postępowania i wnioskodawca przyczynili się do powstania majątku

wspólnego stron, co w konsekwencji doprowadziło do zaniżenia udziału uczestniczki w powstaniu tego majątku i zawyżenia udziału wnioskodawcy.

Mając na uwadze powyższe, uczestniczka postępowania wniosła o:

1. zmianę zaskarżonego postanowienia poprzez przyjęcie, iż udział wnioskodawcy w majątku wspólnym wynosi 1/3 części, a uczestniczki postępowania 2/3 części, ewentualnie
2. uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy w tym zakresie do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji,
3. zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych, za obie instancje.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się niezasadna.

Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, które Sąd Okręgowy w całości przyjmuje za swoje, zaś orzeczenie wstępne wydane w sprawie jest słuszne i zgodne z obowiązującym prawem.

Jako pierwsze rozważania wymagały zarzuty procesowe, bowiem ocenę poprawności zastosowania prawa materialnego można przeprowadzić tylko w odniesieniu do stanu faktycznego ustalonego przy prawidłowym zastosowaniu przepisów postępowania cywilnego. Takim zarzutem jest zarzut błędnych ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd pierwszej instancji. Podstawę prawną sformułowania tego zarzutu stanowi przepis art. 233 § 1 k.p.c., zgodnie z którym sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Skuteczne postawienie tego zarzutu wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem może być jedynie przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w P. z dnia 27 kwietnia 2006 r., I ACa (...)). Strona, która chce podważyć sędziowską ocenę dowodów nie może ograniczyć się do przedstawienia własnej oceny, nawet jeśli ta ocena byłaby przekonująca. Nie wystarczą stwierdzenia, że ustalenia faktyczne są wadliwe ani też wskazanie stanu faktycznego, który zdaniem skarżącego odpowiada rzeczywistości. Taki sposób podważania sędziowskiej oceny stanowi zwykłą polemikę, która nie może odnieść skutku. Konieczne jest wskazanie umiejscowionych w realiach danej sprawy, przyczyn, dla których ocena dowodów nie spełnia kryteriów określonych w art. 233 § 1 k.p.c. Należy wykazać, że Sąd przekroczył granice swobodnej oceny dowodów, dopóki skarżący nie wykaże istotnych błędów logicznego rozumowania, sprzeczności oceny z doświadczeniem życiowym, braku wszechstronności czy też bezzasadnego pominięcia dowodów, dopóty nie można uznać, że Sąd naruszył art. 233 § 1 k.p.c. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2000 r. sygn. akt I CKN 1169/99, OSNC 2000/7-8/139; wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 31 lipca 2013 roku I ACa 698/13, Lex nr 1369457).

Apelująca zarzucając naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. podniosła m.in., że Sąd pierwszej instancji w sposób nienależyty ocenił, że to właśnie uczestniczka postępowania dbała o rodzinę, miała większy udział w prowadzeniu wspólnego gospodarstwa domowego. Sąd odwoławczy po analizie całego materiału dowodowego znajdującego się w aktach rozpoznawanej sprawy, doszedł do przekonania, że co do wyżej wskazanych okoliczności, materiał dowodowy stanowią jedynie zeznania świadka M. I. (syna uczestników postępowania), który na rozprawie w dniu 29 sierpnia 2013 r. oświadczył, że „rodzice się nami opiekowali, kiedy byliśmy mali”. W niniejszym postępowaniu nie zostały powołane i w konsekwencji przeprowadzone żadne inne dowody na tę okoliczność, że to właśnie uczestniczka postępowania w większym zakresie opiekowała się dziećmi, prowadziła wspólne gospodarstwo domowe. Żaden ze świadków nie wypowiedział się na ten temat. W rozpoznawanej sprawie nie zostało zatem wykazane, ażeby udział uczestniczki w wychowywaniu dzieci i prowadzeniu wspólnego gospodarstwa domowego był większy aniżeli wnioskodawcy.

Nie zasługiwał również na uwzględnienie zarzut, że Sąd pierwszej instancji przy ocenie udziału w jakim uczestnicy przyczynili się do powstania majątku wspólnego nie uwzględnił, że wynagrodzenie apelującej było wyższe przez cały okres trwania małżeństwa od wynagrodzenia wnioskodawcy. Przede wszystkim należy wskazać, że uczestniczka nie przedłożyła żadnych dokumentów, z których wynikałaby wysokość otrzymywanego przez nią wynagrodzenia. Jedynie w swoich zeznaniach uczestniczka wskazała, że zarabiała ok. 3.500 zł, natomiast w rzeczywistości w ZUSie było deklarowane wynagrodzenie w kwocie 1.000 zł. Wbrew odmiennemu stanowisku podnoszonemu przez apelującą stan zgromadzonego materiału dowodowego niewątpliwie wskazuje, że wnioskodawca prawie przez cały okres trwania małżeństwa pracował zawodowo. Był zatrudniony do kwietnia 2007 r., czyli utracił pracę na kilka miesięcy przed orzeczeniem rozwodu. Do tego okresu pracował i wykorzystywał w pełni swoje możliwości zarobkowe, co więcej w latach 1989 r. – 1996 r. uzyskiwał ponad średnie, przeciętne wynagrodzenie. Uzyskiwane wynagrodzenie przekazywał uczestniczce, w czasie późniejszym strony korzystały ze wspólnego rachunku bankowego i to apelująca zarządzała wspólnym budżetem. Twierdzenia uczestniczki postępowania w świetle okoliczności sprawy, jakoby tylko ona łożyła na utrzymanie rodziny, uznać należy za bezzasadne.

W uzasadnieniu uczestniczka zarzuciła, że Sąd Rejonowy w sposób niewłaściwy ocenił zeznania świadków I. O. i R. N.. W ocenie Sądu Okręgowego zwrócić należy uwagę na to, że I. O. jest wieloletnią przyjaciółką uczestniczki. Sąd Rejonowy trafnie wskazał, że zeznania świadka miały w części subiektywny, emocjonalny charakter, ukierunkowany na związek przyjacielski z uczestniczką. Najistotniejsze jest jednak to, że przekazane przez świadka informacje w większości pochodziły od uczestniczki. Ubocznie wskazać należy, że świadek zeznał, że „E. załamała się jak mąż stracił pracę, od tego czasu p. Z. nie dokładał się finansowo, brak wakacji, pożyczki”. Powoływane zdarzenia wystąpiły jednak dopiero w 2007 r. - w okresie utraty pracy przez wnioskodawcę, a zatem w ostatnim okresie (schyłkowym) małżeństwa.

Odnosząc się do oceny zeznań R. N., to zasadnie Sąd Rejonowy podkreślił, że świadek jest obecnym konkubentem uczestniczki, tym samym stosunek emocjonalny łączący świadka i uczestniczkę wpływał na ocenę zeznań świadka. Nadto wskazał, iż wiedza świadka na temat funkcjonowania małżeństwa wnioskodawcy i uczestniczki miała charakter fragmentaryczny. Co prawda świadek zeznał, że zna wnioskodawcę i uczestniczkę od 30 lat, to jednak rzadko się widywali. Podał, że „o ile mi dzisiaj wiadomo, to utrzymaniem rodziny bardziej zajmowała się uczestniczka”, a zatem świadek czerpał bezpośrednio informacje jedynie aktualne, nie były mu natomiast znane fakty o wcześniejszych wydarzeniach z życia uczestników postępowania. Z jego zeznań wynika wprost, że o problemie alkoholowym wnioskodawcy dowiedział się, kiedy został on zwolniony z pracy, nie posiadał zatem żadnej wiedzy co do tych problemów oraz co do tego że wnioskodawca przeznaczał pieniądze na zakup alkoholu. Powyższą wiedzę nabył w czasie późniejszym, stąd też ocena zeznań świadka została dokonana przez Sąd pierwszej instancji w sposób prawidłowy.

Instytucja usankcjonowana w art. 43 § 2 k.r.o. przewiduje możliwość ustalenia nierównych udziałów w majątku objętym wspólnością małżeńską w razie łącznego wystąpienia przesłanek wskazanych w zdaniu pierwszym art. 43 § 2 k.r.o. - przyczynienie się małżonków do powstania majątku wspólnego w różnym stopniu oraz istnienie ważnych powodów, które uzasadniają ustalenie nierównych udziałów. Ciężar dowodu wykazania powyższych przesłanek spoczywa na uczestniku postępowania, który zgłosił wniosek o ustalenie nierównych udziałów. Konieczność jednoczesności owych dwóch przesłanek oznacza pozostawanie ich do siebie w takim wzajemnym stosunku, że żadne „ważne powody” nie będą stanowiły podstawy do orzeczenia nierównych udziałów przy podziale majątku wspólnego, jeżeli stopień przyczynienia się małżonków do powstania majątku wspólnego jest równy, a jednocześnie nawet różny stopień przyczynienia się małżonków do powstania majątku nie stanowi podstawy do ustalenia nierównych udziałów, jeżeli nie przemawiają za tym „ważne powody”. Uznać zatem należy, iż art. 43 § 2 k.r.o. może mieć zastosowanie tylko w tych wypadkach, gdy małżonek, przeciwko któremu skierowane jest żądanie ustalenia nierównego udziału, w sposób rażący lub upoczywy nie przyczynia się do powstania dorobku stosownie do posiadanych sił i możliwości zarobkowych (tak też postanowienie Sądu Najwyższego z 26 listopada 1973 roku, III CRN 227/73; postanowienie Sądu Najwyższego z 2 października 1997 roku, II CKN 348/97; postanowienie Sądu Najwyższego z 24 kwietnia 2013 roku, IV CSK 553/12).

Sąd Okręgowy podzielił pogląd apelującej, że matematyczny sposób wyliczenia udziałów przyjęty przez Sąd pierwszej instancji nie był odpowiedni celem ustalenia stopnia przyczynienia się obojga małżonków do powstania majątku wspólnego. Niemniej jednak wszystkie okoliczności niniejszej sprawy przemawiały za ustaleniem nierównych udziałów w majątku wspólnym na poziomie wskazanym przez Sąd Rejonowy. W szczególności Sąd Rejonowy trafnie zwrócił uwagę na kluczowe kwestie, a mianowicie, że przez niemalże cały okres trwania małżeństwa oboje małżonkowie pracowali zawodowo, łożyli na utrzymanie rodziny. Problem alkoholowy wnioskodawcy pojawił się w 2002 r., ta okoliczność stanowiła ustalenie stanu faktycznego, które nie została zakwestionowane przez apelującą. Eskalacja problemu alkoholowego wnioskodawcy nastąpiła w 2005 r., a jego największe nasilenie w roku 2007. Apelująca podnosiła, że wnioskodawca pobierał ze wspólnego konta stron pieniądze w kwotach od 100 do 150 zł tygodniowo, które przeznaczał na alkohol, jednakże jak sama uczestniczka podała w złożonych zeznaniach - takie sytuacje pojawiły się od marca 2007 r., natomiast w latach 2002 – 2005 takich sum nie wydatkował na alkohol. Niewątpliwie zatem sama uczestniczka potwierdziła, że do powyższych incydentów dochodziło w okresie schyłkowym małżeństwa stron.

W przekonaniu Sądu Odwoławczego niezasadnym byłoby uznanie w większym zakresie nierównych udziałów na korzyść uczestniczki postępowania, stąd też pomimo stricte matematycznego sposobu wyliczenia, Sąd Rejonowy w sposób właściwy określił udziały uczestników w majątku wspólnym w stosunku 55/100 do 45/100.

Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. apelację oddalił.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy nie orzekał wobec tego, że wydane postanowienie nie jest orzeczeniem kończącym postępowanie w sprawie.

/-/ A. Paszyńska-Michałowska /-/ B. Łagodzińska /-/ E. Markowicz